



ALFONS KARNY

NA OKŁADCE: AUTOPORTRET, CERAMIKA

MUZEUM  
OKRĘGOWE  
W BIAŁYMSTOKU

**ALFONS KARNY**  
**RZEŹBA**

GALERIA  
„ARSENAL”  
BIAŁYSTOK  
UL. MICKIEWICZA 2

MUSEUM  
OWNERS  
W. BIAŁYMSTOKU

ALFONS KARNY  
RZEZBA

BIBLIOTEKA  
Nr 1.324/B  
Muzeum  
W BIAŁYMSTOKU

92:23:065

„...ŁAD WŁASNIE RZĄDZI SZTUKA KARNEGO, BO JEST TO ROWNOCZESNIE DAR MIŁOŚCI DO BLIŹNICH, BĘDĄCY TAJEMNICA SERCA ARTYSTY. JEST RZECZĄ CHARAKTERYSTYCZNĄ, ŻE SWE MODELE DOBIERA SOBIE ARTYSTA SAM, NIE ZNOSI NARZUCANIA ICH SOBIE Z ZEWNĄTRZ. NIE KAŻDY BOWIEM MOŻE DOSTĄPIĆ ŁASKI JEGO PODZIWIU I ZAINTERESOWANIA, KTÓRE MUSI BYĆ POPRZEDZONE RZETELNĄ EMOCJĄ.”

KSAWERY PIWOCKI

„...GŁOWA LUDZKA TO NIE BYLE CO. JEST TO FORMA NAJBARDZIEJ SKOMPLIKOWANA. JEST TO WYRAZ O NIEOGRANICZONEJ SKALI RÓŻNIC PRAWIE NIEUCHWYTYNYCH. JEST TO BRYŁA O NAJSUBTELNIJSZYM WYWAŻENIU. RZECZ ARCYTRUDNA. UDAJE SIĘ CZASEM W SZKICU, W OPRACOWANIU ZATRACA ŻYCIE, ŚWIEŻOŚĆ I BEZPOŚREDNIOŚĆ. U KARNEGO PRZECIWNIE. IM WIĘCEJ TRUDU I PRACY W RZEBĘ, KŁADZIE TEM JEST WDZIĘCZNIEJSZA.”

TADEUSZ PRUSZKOWSKI

„...KARNY WYRABUJĄC PRZEZ GĘSTWINĘ PANUJĄCYCH PRĄDÓW I KIERUNKÓW SWOJĄ WŁASNĄ SCIEZKĘ — IDZIE NIĄ NIE ZGADZAJĄC SIĘ NA ŻADNE KOMPROMISY, NIE SIŁĄC SIĘ NA WYMĘDRKOWANĄ ORYGINALNOŚĆ I PRZEZ TO W DZIELACH JEGO UDERZA PRZEDZIE WSZYSTKIM WIELKA NATURALNOŚĆ I SIŁA. ZE SZTUKĄ KARNEGO MOŻNA ZGADZAC SIĘ LUB NIE, ALE JEDNO PRZYJMA JEJ KAŻDY: UCZCIWOŚĆ I PRAWDĘ WEWNĘTRZNĄ.”

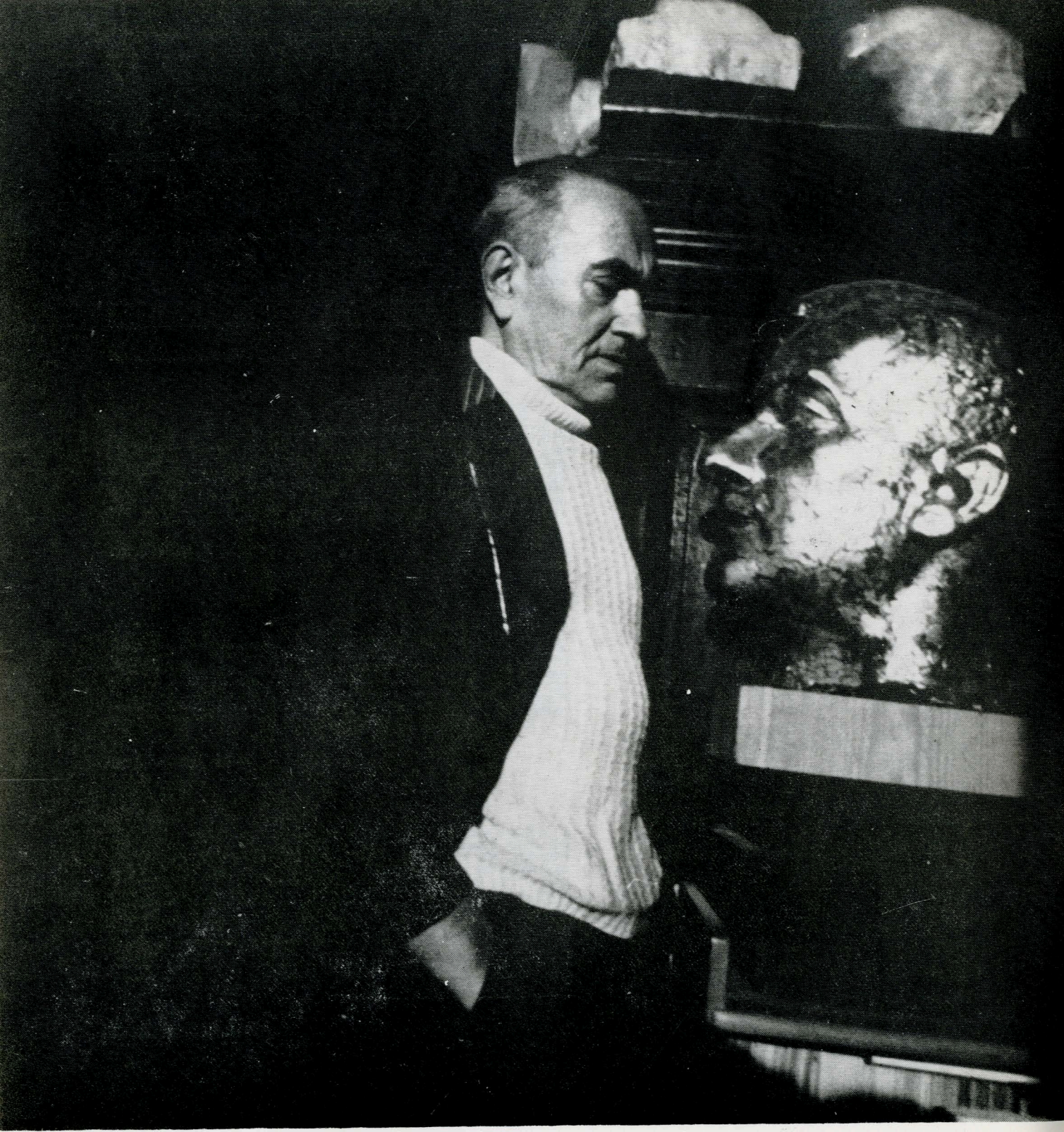
WANDA PIEŃKOWSKA

„...BUJNY TEMPERAMENT RZEZBIARSKI KARNEGO PRZEJAWIA SIĘ W WYSZUKANYCH I OPONOWANYCH FORMACH O GRANICACH KONKRETNYCH I POWIERZCHNIACH UPORZĄDKOWANYCH. JEŻELI RZEZBA JEST TRÓJWYMIAROWYM CIENIEM, TO U KARNEGO CIEN TEN JEST NARYSOWANY W SILNYM ŚWIETLE. JEDNAK POZOSTAWIA KARNY PEWIEN NIEWIELKI ODCINEK STRONIE PRZYPADKOWEJ DZIEŁA, NIEWIELKI, DZIKI, ROMANTYCZNY ZAKĄTEK UPORZĄDKOWANEGO OGRODU.”

WITOLD ULANOWSKI

„...WYCZUWAM BOWIEM W TWORCZOŚCI ALFONSA KARNEGO DWA ZASADNICZE JEJ RYSY. JEGO „FILOHELLENIZM” POLEGA NA TYM, ŻE JAKBY KROCZĄC ZA SŁOWAMI STAROŻYTNYCH PROBUJE ON STĄC SIĘ „TŁUMACZEM PRAWDY” — TEJ JAKA JEST ZAWARTA W OSOBOWOŚCI CZŁOWIEKA. TOWARZYSZY TEMU JEDNAK NIEROZŁĄCZNIE MOCNY I HARMONIJNY PULS JEGO SERCA, PEŁNEGO UFNOSCI W GODNOŚĆ CZŁOWIEKA. TOTEŻ MOŻE DLATEGO NAJPIĘKNIEJSZYM I NAJDOJRZALSZYM JEGO DZIEŁEM, UKONCZONYM OSTATNIO, JEST TWARZ HEMINGWAYA, SUROWA W SWEJ FORMIE JAK RZEZBY Z WYSPI WIELKANOCNEJ, A ROZJASNIONA ZWYCIESKIM USMIECHEM PODOBNYM DO TEGO, JAKI ZNAMY ZE SMIEJĄCEGO SIĘ „DEMOKRYTA” REMBRANDTA”.

MICHAŁ WALICKI



Alfons Karny urodził w się w Białymstoku 10 listopada 1901 roku. Po utracie rodziców wcześniej rozpoczął samodzielne życie, podejmując pracę zarobkową w wielu zawodach.

W wieku dwudziestu dwóch lat, przybył do Warszawy, związał się z redakcją czasopisma „Iskry” i przez pewien czas kierował tam działem ilustracyjnym. W 1924 roku został słuchaczem warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, późniejszej Akademii Sztuk Pięknych, w pracowni artysty rzeźbiarza prof. Tadeusza Breyera.

W czasie studiów, wziął udział w międzynarodowej wystawie prac uczniów szkół artystycznych w Paryżu. W kilka lat później uczestniczył w konkursach między innymi: na zastawę stołową dla Zamku Królewskiego w Warszawie, na popiersia zasłużonych Polaków i rzeźbę olimpijską. Wszystkie one uwieńczone zostały pierwszymi nagrodami.

Po ukończeniu akademii, Karny wyjechał na półroczne stypendium do Francji, Niemiec i Belgii. Poznał tam znaczniejsze galerie, a także środowisko artystyczne tych krajów. Po powrocie był przez pewien czas asystentem w pracowni Tadeusza Breyera.

Dalszy okres życia znaczony jest nagrodami, odznaczeniami i dyplomami honorowymi, za prace wystawiane w salonach Zachęty i Instytucie Propagandy Sztuki. Złote medale zdobył w 1935 roku na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Współczesnej w Brukseli, a po dwóch latach na wystawie sztuki i techniki w Paryżu. Wystawiał w Berlinie, Moskwie, Charkowie, Wenecji, Rydze, Oslo, Budapeszcie, Bukareszcie, Sofii, Salonikach, Nowym Jorku i w wielu innych miastach świata.

Mieszkańcy Białegostoku, już w 1930 roku, mieli możliwość poznać kilka rzeźb Karnego, eksponowanych razem z pracami artystów miejscowego środowiska, na Salonie Jesiennym. Natomiast w parę lat później, w trakcie wystawy objazdowej, która poza Lublinem, Gdynią i Kielcami gościła także w Białymstoku.

Wojna, która zastała go w Warszawie, niszczyła dwukrotnie dorobek artystyczny. Pozbawiony pracowni, w 1945 roku, przeniósł się do Zakopanego, potem zamieszkał w Sopocie, a po pięciu latach wrócił do stolicy. Odtąd nieprzerwanie pracuje twórczo, a jego plon artystyczny obejmuje już sześćset rzeźb, wykonanych w różnych materiałach. Prezentuje je nadal na wystawach krajowych i zagranicznych, uzyskując liczne nagrody i odznaczenia państwowe.

Pierwszy po wielu latach kontakt Alfonsa Karnego z rodzinnym miastem, nastąpił w 1963 roku, kiedy to artysta udostępnił trzydzieści jeden prac, które wyeksponowano na wystawie czasowej w salach muzealnych ratusza. Od tego momentu więź artysty z Białymstokiem stała się bardzo żywa, a jej wynikiem jest powstała w 1974 roku galeria rzeźb, zlokalizowana w salach dawnego arsenału.



SKAKANKA - brąz

Spośród wielu współczesnych polskich artystów rzeźbiarzy, Alfons Karny jest jednym z nielicznych, którzy od początku swojej twórczości rzeźbiarskiej podjęli tematykę portretową. Wyboru tej trudnej wypowiedzi plastycznej Karny dokonał z pełną świadomością twórcy.

Duża doza romantyzmu, tkwiąca w osobowości artysty, połączona z uporem i silną wolą, podbudowane rzetelną pracą, pozwoliły przekształcić jego plany i zamierzenia w znaczne osiągnięcia artystyczne. Stały się one motorem działania, zarówno podczas wieloletnich studiów, jak i wtedy, gdy podejmował pierwsze samodzielne próby twórczości rzeźbiarskiej.

Po wielu latach, jako dojrzały już artysta, Karny często powtarza za Stanisławem Noakowskim znamienne zdanie: „Zbudowanie dobrej głowy porównać można do trudu wzniesienia katedry”. Wypowiedź ta towarzyszy mu zawsze, przed przystąpieniem do tworzenia każdego nowego dzieła.

Wyjątkowych sił fizycznych i talentu wymaga od rzeźbiarza wybrane tworzywo. Stosowanym materiałem przez Karnego, szczególnie we wcześniejszym okresie twórczości, był kamień w różnych jego odmianach. Z ciężkich, masywnych bloków artysta wydobywa twarze ludzi, pełne powagi, skupienia i indywidualności. Jeśli podejmuje pracę w gipsie, traktuje go z taką samą starannością, chociaż jest to często tworzywo modelarskie, służące szlachetnej technice odlewniczej. Czasem sięga po glinę, buduje z niej głowy o chropowatej powierzchni albo pokrywa je polewą o wyszukanej kolorystyce.



Krąg zainteresowań tematycznych Alfonsa Karnego jest sprecyzowany. Tematyką obejmuje człowieka, ściślej jego głowę, a szczególnie twarz. W tym zakresie obserwacja i wyobraźnia artysty stworzyły niepowtarzalną galerię portretową. Rzeźbi postaci wyjątkowe: ludzi nauki, literatury, sztuki, wielkich przywódców narodu, odkrywców, wynalazców i innych, którzy w jakiś szczególny sposób zainteresowali artystę.

Z kilkudziesięciu rzeźb Karnego zgromadzonych na stałej wystawie, interesującą grupę tworzą popiersia ludzi bliskich artyście, nieraz związanych uczuciami sympatii i przyjaźni lub tylko przelotną znajomością. Cykl ten prezentują portrety: Głowa Starca — A. Chowańczaka, Głowa Artysty, Pielęgniarka. Ponadto poznajemy tu przedstawicieli życia politycznego kraju: Gen. Karola Świerczewskiego, działacza polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego Stanisława Kunickiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, Prezydenta m. Warszawy Stefana Starzyńskiego. Znajdują się tu także dwa autoportrety, wykonane w okresie młodości i dojrzałym oraz prace, które nawiązują do wspomnień lat dziecińczych i młodości: Gdy miałem trzynaście miesięcy, Po zjedzeniu konfitur oraz Skakanka.

Następny zespół dzieł odnosi się do cyklu nad jakim od lat studenckich pracuje Karny. Jest to galeria portretów sławnych Polaków, związanych z naszą przeszłością, między innymi: portret astronoma Mikołaja Kopernika, uczonej Marii Curie-Skłodowskiej, poetów — Juliusza Słowackiego i Władysława Broniewskiego, muzyków o światowej sławie — Fryderyka Chopina, Mieczysława Karłowicza, Ignacego Paderewskiego, malarza Aleksandra Gierymskiego oraz zawsze wspomnianego z szacunkiem profesora Stanisława Noakowskiego.

W ekspozycji prezentowane są również prace artysty, odnoszące się do postaci znanych na całym świecie, to portrety: sławnego prozaika Ernesta Hemingwaya, lekarza, chemika i publicysty w jednej osobie Jędrzeja Sniadeckiego, największego fizyka Alberta Einsteina, twórcy tzw. ogrodów jordanowskich Henryka Jordana, a także założyciela Stronnictwa Demokratycznego Mieczysława Michałowicza.

Zestaw ten wzbogacają, pełne liryzmu i subtelności, portrety młodych kobiet: Madzi, Basi, Łączniczki Joli.

Przedstawiane rzeźby Karnego uwidaczniają niezmiennie zainteresowanie tematyczne, jakie budzi w nim człowiek z jego skomplikowaną psychiką. Humanistyczny ładunek zawarty w każdej z nich, podbudowany własnym widzeniem artysty, czynią, iż osoby portretowane są nam bliskie.

Wartość rzeźb Alfonsa Karnego jako dzieł sztuki, została podkreślona doskonałą kompozycją, ładem, harmonią, ekspresją i monumentalizmem, tymi elementami, które nadają im wysoką rangę artystyczną. Pięćdziesięcioletni, dojrzały, twórczy dorobek Karnego jest jego wkładem w całokształt narodowej kultury. Zespół rzeźb, składający się na galerię w białostockim Arsenale, jest także wkładem artysty w kulturalny rozwój rodzinnego miasta.

„... z niespokojonego i ruchliwego trybu życia, rodziły się znajomości i przyjaźnie ważne na całe życie — ze Staffem, Wierzyńskim, Broniewskim i innymi. Każdą z nich chciałem uczcić w sposób jaki umiałem — rzeźbiąc. To był mój mały, prywatny hołd składany ludziom wielkim lub fascynującym, obok których udało mi się przejść, postać albo dłużej poznać. Robiłem więc ich portrety albo głowy. Portret wiadomo czym jest, natomiast głową nazywam własną kompozycję na temat wybranej osoby, oglądanej chwilę, widzianej z daleka lub znanej tylko z fotografii. To suma tyle samo rzeczywistości co pracy wyobraźni, czasem może z przewagą tej drugiej”.

Alfons Karny

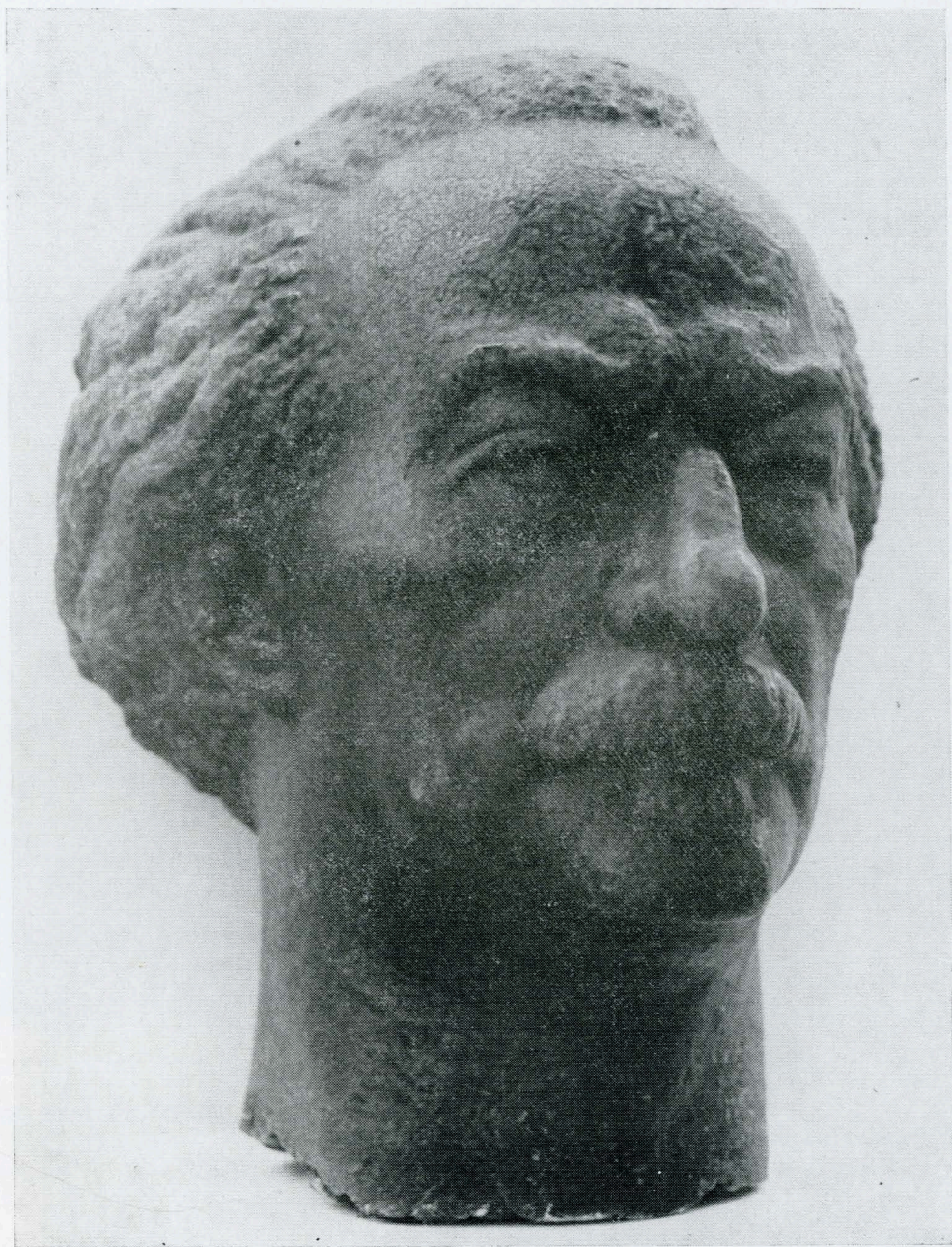


PO ZJEDZENIU KONFITUR, CERAMIKA



FRYDERYK CHOPIN, BRAZ

IGNACY PADEREWSKI, TERAKOTA





WŁADYSŁAW BRONIEWSKI, BRĄZ



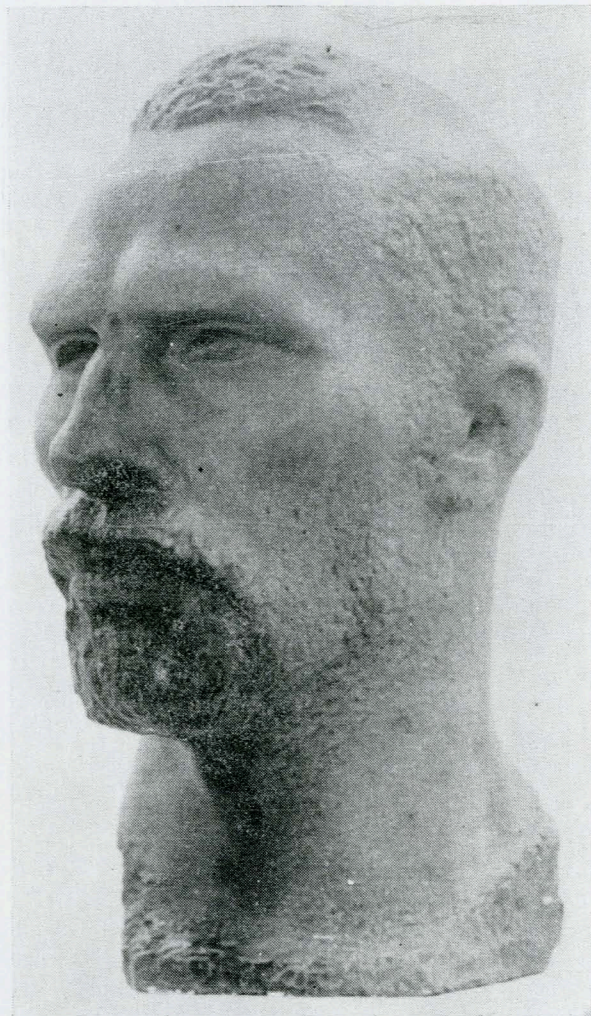
*JOSEPH CONRAD KORZENIOWSKI, CERAMIKA*

*JULIUSZ KADEN BANDROWSKI, BRĄZ*





MARYNARZ Z KOLCZYKIEM, CERAMIKA



VINCENT VAN GOGH, TERAKOTA





MIKOŁAJ KOPERNIK, GIPS



MADZIA, GIPS

MIKOŁAJ KOPEŃNIK, GIPS



ŁĄCZNICZKA JOLA, BRĄZ

## SPIS RZEŹB

1. Stefan Starzyński, brąz, 1961 r.
2. Stanisław Kunicki, brąz, po 1945 r.
3. Karol Świerczewski, ceramika szklwiwna, 1963 r.
4. Głowa starca, A. Chowańczaka, brąz, 1944 r.
5. Gdy miałem 13 miesięcy, brąz, 1938 r.
6. Skakanka, brąz, 1930 r.
7. Autoportret, ceramika, 1930 r.
8. Autoportret, ceramika szklwiwna, 1969 r.
9. Głowa artysty, brąz, 1943—1944 r.
10. Bolesław Bierut, gips, 1947 r.
11. Miłosz Kotarbiński, brąz, 1933—1934 r.
12. Po zjedzeniu konfitur, ceramika szklwiwna, po 1972 r.
13. Pielęgniarka, kamionka, 1971 r.
14. Juliusz Kaden-Bandrowski, brąz, po 1972 r.
15. Dzidek, gips, 1951 r.
16. Ludwik Solski, brąz, 1941—1944 r.
17. Stanisław Noakowski, ceramika, ok. 1960 r.
18. Władysław Broniewski, brąz, ok. 1969 r.
19. Juliusz Słowacki, gips, 1949 r.
20. Joseph Conrad-Korzeniowski, ceramika, 1961 r.
21. Artur Rubinstein, brąz, 1965 r.
22. Fryderyk Chopin, brąz, 1955 r.

23. Aleksander Gierymski, brąz, 1952 r.
24. Mikołaj Kopernik, gips, 1972 r.
25. Ignacy Paderewski, terakota, przed 1960 r.
26. Mieczysław Karłowicz, żeliwo, 1964 r.
27. Artur Górski, brąz, 1940 r.
28. Maria Curie-Skłodowska, gips, 1955 r.
29. Karol Świerczewski, ceramika szklwi-  
ona, ok. 1969 r.
30. Albert Einstein, ceramika, 1962 r.
31. Basia, brąz, 1954 r.
32. Henryk Jordan, ceramika, 1964 r.
33. Ernest Hemingway, ceramika, 1958 r.
34. Płacząca, gips, po 1956 r.
35. Jędrzej Śniadecki, ceramika, ok. 1963 r.
36. Gen. Safar Malak-Bej, gips, 1938 r.
37. Mieczysław Michałowicz, ceramika,  
1957 r.
38. Madzia, gips, po 1956 r.
39. Ernest Hemingway, ceramika szklwi-  
ona, 1961 r.
40. Vincent Van Gogh, terakota, 1955 r.
41. Łączniczka Jola, brąz, 1940—1941 r.
42. Marynarz z kolczykiem, ceramika szkl-  
wiona, 1962 r.
43. Henrid Toulouse-Lautrec, ceramika,  
1963 r.



OPRACOWANIE TEKSTU — JANINA HOŚCİLOWICZ  
ZDJĘCIA — WIKTOR WOŁKOW  
OPRACOWANIE GRAFICZNE — GEORGI ANDREEW  
WYDAWCA — MUZEUM OKRĘGOWE W BIAŁYMSTOKU

Błk 2638/75 r. 1000 szt. P-4.